

Ciepły guzik wraca w autobusach! A co z ryzykiem zakażenia koronawirusem?

data aktualizacji: 2021.01.25



Od 1 lutego w autobusach i tramwajach - po blisko rocznej przerwie - wraca "ciepły guzik". Zarząd Transportu Miejskiego zdecydował się na jego przywrócenie ze względu na głosy, że w autobusach jest zbyt chłodno. A co z ryzykiem zakażenia koronawirusem?

Zima powróciła, a temperatura w najbliższych dniach będzie spadać. ZTM postanowił przywrócić tzw. ciepły guzik w komunikacji miejskiej. Od 1 lutego pasażer będzie musiał też zasygnalizować kierowcy, że chce wysiąść na najbliższym przystanku na żądanie.

- Wprowadzamy to z powodu niskich temperatur, w ostatnich dniach pojawiło się wiele głosów pasażerów, że w autobusach i tramwajach jest zbyt chłodno - informuje Tomasz Kunert, rzecznik ZTM.

Zakażenie już nie grozi?

Temat wzbudził wiele kontrowersji, bo w ubiegłym roku guziki zaklejano, powołując się na zagrożenie koronawirusem.

- Teraz już zakażenie nam nie grozi? Możemy wszystkiego dotykać? - pyta pani Maria, pasażerka stołecznej komunikacji.

ZTM odpowiada, że ryzyko jest minimalne.

- Pojazdy są regularnie czyszczone i dezynfekowane a powierzchnie, których dotykają pasażerowie, dezynfekowane po każdym zjeździe do zajezdni. Obserwacje, prowadzone przez ZTM pokazują, że w pojazdach nie ma przepełnień ponad wyznaczone limity, co ułatwia zachowanie dystansu społecznego. Opinie i analizy epidemiologów mówią, że transport publiczny nie jest miejscem w którym jest się szczególnie narażonym na zarażenie - mówi Tomasz Kunert.

Nie zmieniają się inne epidemiczne nakazy - w pojazdach nadal trzeba zasłaniać usta i nos, obowiązują limity liczby pasażerów, trzeba zachowywać dystans od innych osób.

Jak to działa?

Przez kilka miesięcy można się było odzwyczaić od używania przycisków do otwierania drzwi i machania ręką na przystankach „na żądanie”, przypomnijmy więc, jak korzystać z nowych-starych zasad.

W przypadku „ciepłych guzików” pasażerowie wysiadający i wsiadający są zobowiązani samodzielnie otworzyć drzwi naciskając przycisk znajdujący się na lub przy drzwiach po zatrzymaniu się autobusu na przystanku.

W przypadku przystanków „na żądanie” trzeba pamiętać, żeby dać kierowcy odpowiednio wcześniej jasny sygnał do zatrzymania autobusu na przystanku, bo inaczej pojedzie on dalej, a nas czeka dłuższy spacer lub konieczność oczekiwania na kolejny pojazd.

Pasażer zamierzający wsiąść na przystanku oznaczonym „na żądanie” powinien uprzedzić o tym fakcie obsługę pojazdu w odpowiednim czasie, umożliwiającym bezpieczne zatrzymanie pojazdu na przystanku, poprzez wciśnięcie przycisku oznaczonego „STOP” lub „na żądanie”, a jeśli nie ma odpowiedniego przycisku - poprzez zgłoszenie potrzeby zatrzymania obsłudze pojazdu.

Z kolei osoba zamierzająca wsiąść na przystanku oznaczonym „na żądanie”, powinna zasygnalizować kierującemu pojazdem ten zamiar poprzez wyraźne podniesienie ręki do czasu zauważenia włączonego kierunkowskazu. Zasygnalizowanie potrzeby zatrzymania powinno być dokonane w sposób umożliwiający bezpieczne zatrzymanie pojazdu na przystanku.

Obsługa pojazdu ma obowiązek zatrzymać pojazd na przystanku „na żądanie” nawet jeśli osoba z niepełnosprawnością nie sygnalizuje takiej potrzeby. Ważne jednak, by osoby z widoczną niepełnosprawnością ruchową lub osoby niewidome lub niedowidzące, poruszające się z białą laską lub psem asystującym, oczekiwały w przedniej części przystanku „na żądanie”. Umożliwi to bezpieczne zatrzymanie pojazdu - informuje Zarząd Transportu Miejskiego.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/cieply-guzik-wraca-w-autobusach-a-co-z-ryzykiem-zakazenia-koronawirusem,16514.htm>